

DRWECA

z dodatkami: „Oplekun Młodzieży“, „Dodatek powieściowy“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drweca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przepłata wynosi dla abonamentów 1.— zł z doręczeniem 1,19 zł miesięcznie. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.
Adres telegr.: „Drweca“ Nowemiasto-Pomorze

Druk wydawniczy: „Drweca“ Sp. z o. p. w Nowemimieście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 10 gr., na stronie 3-linowej 30 gr., w tabelce na 2 i 3 stronie 40 gr., na 1 stronie 50 gr., ponad tym 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Redaktor odpow.: w mał. W. Stawiski w Nowemimieście.

Nr. 135

Nowemiasto-Pomorze, Wtorek dnia 17 listopada 1925.

Rok V

Czy możemy już zmniejszyć naszą armję?

Skoro w Locarno dobiegły do końca narady nad paktem bezpieczeństwa, gdzie zebrani przedstawiciele mocarstw, między niemi i Polska i Niemcy, zgodzili się w zasadzie na zawarcie takiego paktu, nasi socjaliści w sejmie natychmiast postawili wniosek, by nasze państwo zmniejszyło liczbę żołnierzy do 150 tysięcy — nie bacząc nawet na to, że pakt bezpieczeństwa dopiero musi być ratyfikowany, aby się stał prawomocnym, że przeto już choćby ze względu na to, należało się z takim wnioskiem powstrzymać. Bo trudno jeszcze przewidzieć, czy wogóle ów pakt bezpieczeństwa ze strony Niemców zostanie ratyfikowany.

Oczywiście, skoro pakt bezpieczeństwa, zawarty w Locarno, zostanie ratyfikowany, niebezpieczeństwo wojny ze strony Niemców zmniejszy się — ale i wtedy jeszcze o zredukowaniu armji myśleć nam niewolno. Po za Niemcami bowiem mamy jeszcze jednego bardzo silnego wroga, t. j. Rosję. Obecnie rząd sowiecki coprawda w kierunku Warszawy wygrywa melodie pokojowe, ale któż takim ludziom bez czci i wiary jakimi są bolszewicy, śmiałyby zaufać, że ich tendencje pokojowe są szczerze, a nie obłudne. Więc już ze względu na Rosję musimy trzymać silną armję w pogotowiu. Prawda, redukcja armji byłaby dla skarbu państwowego znacznym odciążeniem. Największą pozycję w budżecie bowiem stanowi wydatek na wojsko. Tę pozycję przez zredukowanie armji możnaby znacznie zmniejszyć, a przeto ulżyć płatnikom podatkowym. Ale szkody, któreby skutkiem tego powstać mogły, daleko nie wyrównałyby korzyści. Dowodem tego choćby napad Grecji na Bułgarię. Bułgarij wolno na mocy traktatu pokojowego utrzymywać tylko skromną armję. Z tego skorzystała Grecja, urządzając napad na bezbronną prawie Bułgarię. W prawdzie w sprawę tą wchodziła się Liga Narodów i za jej przyczynieniem się Grecja zdecydowała się wycofać swe wojska z Bułgarij. Nim to atoli nastąpiło, nim Liga Narodów, która przedstawia dość skomplikowany aparat, zdołała wystąpić ze swem pośrednictwem i nakłonić napastnika do odwrotu, upłynął czasokres dwutygodniowy. Gazety donosiły, że Grecja cofając się z nieprawnie zajętego terenu, ogołociła go ze żywności i rozmaitych innych towarów i inwentarza. Być może, że pod presją Ligi Narodów zgodzi się napastniczka Grecja na odszkodowanie, aczkolwiek nie jest to pewne — prawdopodobnie będzie szukać rozmaitych wykrętów, by się od tego uchylić. Ale nawet choćby i dała odszkodowanie, napewno nie będzie ono takie, by wyrównało wyrządzone napadem szkody.

To, co spotkało ogołoconą z siły zbrojnej Bułgarię, czemuż by nie miało spotkać i rozbrojonej Polski? Czyż my możemy zaufać choćby Niemcom, że nas pozostawią w spokoju? Przecież wiadomo, że nacjonaliści niemieccy tylko dybią na okazję rzucenia się na Polskę.

Dopóki Polska będzie silnie uzbrojona, dadzą spokój, ale niech tylko zredukuje swą armję i osłabi swą siłę bojową, to czyż mamy gwarancję, że Niemcy nie urzadzą ruchawki na Polskę? podobnie jak Grecja na Bułgarię. Przypuśćmy, że znajdziemy w razie napadu pomoc ze strony Ligi Narodów i że uda jej się nakłonić Niemców do odwrotu, to jednak nim to nastąpi, upłynie sporo czasu, w którym Niemcy zdołają zająć pół Polski i obrabować ją. A jeszcze i to wątpliwem, czy Niemcy będą skora usłuchać polecenia Ligi Narodów podobnie jak mała i słaba Grecja. Tak się ma rzecz z Niemcami. A cóż dopiero z Rosją bolszewicką, która do Ligi Narodów nie należy i o jej zdanie troszczyć się nie będzie. A czy są tacy naiwni, którzyby chcieli uwierzyć, że w razie napadu na nasz kraj jakies państwo w obronie naszej choćby palcem poruszy. Mieliliśmy przecież już dowód na to w roku 1920 pod dostatkim.

A więc rozważając z jakiegokolwiek strony wniosek socjalistów o zredukowanie naszego wojska, musimy go nazwać niedorzecznym i szkodliwym i niemożliwym do urzeczywistnienia przynajmniej tak długo, dopóki nasi sąsiedzi się nie rozbroją. Dopiero wtenczas, gdy Niemcy i Rosja odpowiednio zredukują swe armje i my o tem pomyśleć będziemy mogli.

Prez. ministrów Grabski zgłosił dymisję, która została przyjęta.

Warszawa, 13. 11. W piątek w godzinach wieczornych p. premier Grabski przybył do Belwederu i wręczył p. Prezydentowi Rzeczypospolitej list, w którym zgłasza swoją dymisję.

Jako pierwszą główną przyczynę podaje p. premier stosunek z Bankiem Polskim, który w ostatnich czasach coraz bardziej podkreślał swoją niezależność od rządu.

W obecnym ciężkim momencie gospodarczym — pisze premier Grabski — całkowite porozumienie wszystkich czynników decydujących jest niezbędne. Tymczasem — pisze dalej p. Grabski — nietylko porozumienie z Bankiem Polskim jest trudne, ale i w Sejmie premier natrafia na opozycję o charakterze czysto personalnym, która z górą od miesiąca zatrzymuje załatwienie nieodzownych projektów sanacyjnych.

Wobec tego, że sytuacja, jak wyżej wspomiano, wymaga ciągłego łącznego działania wszystkich czynników państwowych, a osoba premiera w tej chwili takie współdziałanie utrudnia, premier Grabski prosi nie tylko o zwolnienie go z tego stanowiska, lecz także o niepowierzenie mu funkcji tymczasowych na czas przesilenia rządowego.

Pierwsze rokowania o nowy rząd.

Warszawa, 14. 11. Wczoraj wieczorem zostali przyjęci w Belwederze posłowie: Głabiński (Zw. Lud. Nar.), Stolarski i Poniatowski (Wyzwolenie), Barlicki (PPS), Dubanowicz (Chrz. N.) i Czerniewski (Chrz. D.).

Posła Witosa kancelarja cywilna w żaden sposób znaleźć nie mogła.

Prezes Głabiński wysunął koncepcję gabinetu koalicyjnego stronnictw polskich. Stronnictwa polskie powinny wspólnie wysunąć wspólny program, oparty na oszczędnościach i ograniczeniach budżetowych, polityce gospodarczej społecznej i wreszcie wyłonienia rządu. Tylko gabinet koalicyjny zyska zaufanie zagranicy i w kraju. Pan Prezydent może zgodzić się w tak ciężkiej chwili na tę koncepcję tem bardziej, jeżeli gabinet koalicyjny sięgałby do socjalistów włącznie. Rząd taki może zdaniem posła Głabińskiego dojść w krótkim czasie do skutku.

Prezydent Rzplitej uznał za słuszne stanowisko prezesa Głabińskiego przyrzekając, że dołoży starań, aby gabinet koalicyjny w najbliższym czasie doszedł do skutku.

Posłowie Stolarski i Poniatowski (Wyzwolenie) wyrazili w rozmowie zdanie, że są wprawdzie w tej chwili zwolennikami gabinetu koalicyjnego stronnictw robotniczych i włościańskich, że wolą jednak gabinet parlamentarny, a gdyby taki nie mógł dojść do skutku

Znów nowy atak na nasz złoty.

W ciągu dnia 13. bm. znów zaznaczył się spadek kursu złotego. W Gdańsku nasz złoty z rana wynosił 83, w południe 78, a około 5 po południu już tylko 72. Odpowiednio zareagowała i nasza giełda.

Za dolara płacono 6,50 a nawet aż 6,65. Wywołało to wielkie zaniepokojenie, lecz z miarodajnej strony dają nam uspakajające wyjaśnienie.

Zniżka złotego została wywołana przez Gdańsk, a w pierwszym rządzie przez Berlin i pozostaje w ścisłym związku z toczącymi się rokowaniami polsko-niemieckimi. W momencie kiedy mają się decydować zasadnicze punkty prowizorycznej umowy,

gabinet pozaparlamentarny ze stałą większością.

Następnie zostali przyjęci posłowie Barlicki (PPS), Dubanowicz (Chrz. N.) i Czerniewski (Ch. D.) Dwaj ostatni poparli stanowisko prezesa Głabińskiego.

Sobota przed południem.

Warszawa, 14. 11. Dziś rano został przyjęty przez Prezydenta Rzplitej pos. Witos. Oświadczając się za gabinetem koalicyjnym, w którym stronnictwo weźmie udział. W gabinecie parlamentarnym tylko w wypadku trwałej większości.

Posel Popiel (N. P. R.) również oświadczył się za gabinetem koalicyjnym, a za gabinetem parlamentarnym, jeżeli będzie miał trwałą większość i program naprawy waluty, uruchomienia warsztatów pracy i usunięcia bezrobocia.

W tej chwili konferuje Prezydent z posłem Rozmarinem (Koło żydowskie).

Kto stanie na czele nowego gabinetu?

Warszawa, 14. 11. Kto stanie na czele nowego gabinetu — z dotychczasowych rozmów pomiędzy przywódcami poszczególnych klubów sejmowych — trudno jest jeszcze wywnioskować.

Istnieje jednak dążność do jaknajszybszego zlikwidowania przesilenia.

Min. Raczkiewicz pełni obowiązki premiera.

Warszawa, 14. 11. Zgodnie z życzeniem ustępującego premiera, p. Prezydent Rzeczypospolitej powierzył kierownictwo rządu na czas przesilenia p. ministrowi spraw wewnętrznych, Raczkiewiczowi.

Kierownictwo ministerstwa skarbu objął minister handlu, p. Klarner.

P. Kauzik ustąpił.

Warszawa. Jak podają dzienniki, dyrektor departamentu prezydjalnego w ministerstwie skarbu, p. Kauzik, zgłosił dymisję na ręce min. Klarnera.

Dalsze zmiany na stanowiskach kierowniczych są przewidziane.

Zwyczaj dolara i innych walut zagranicznych.

Dolar i inne waluty zagraniczne, które jeszcze przed dymisją Grabskiego wykazywały tendencję zwykłą, na wieść o dymisji podskoczyły jeszcze bardziej w górę. Zauważyć się atoli dają pewne wahania. W piątek np. zaraz po dymisji Grabskiego dolar w swej zwykłej tendencji doszedł aż do 7,15 — poczem zaczął zniżkować 7., 6,90 aż do 6,70. Jest nadzieją, że w razie szybkiego a pomyślnego rozwiązania przesilenia, złoty rychło wróci do równowagi.

Berlin chce w ten sposób wyrzucić na nas nacisk. Z drugiej strony wpłynęły na to większe wypłaty, wynikające z zobowiązań prywatnych. Rząd w listopadzie żadnych większych wydatków nie ma. Jednakowoż obiektywnych podstaw do zachwiania się złotego niema żadnych. Bilans handlowy, który decyduje o bilansie płatniczym, wykazuje znaczną poprawę. Cła przywozowe spadły we wrześniu na 10 milionów, gdy w październiku wynosiły 12 milionów. Natomiast statystyka wagonów wykazuje stały wzrost eksportu. Przy zdecydowanej polityce Banku Polskiego chwilowa zniżka da się niewątpliwie szybko opanować.

Gwiazda Korfanteo zupełnie gaśnie.

Warszawa, 12. 11. Wczoraj podczas głosowania poseł Korfanty głosował jawnie przeciw klubowi Chrzęśc. Demokr. Natychmiast po głosowaniu poważni członkowie klubu domagali się zwolnienia prezydium klubu i stawienia p. Korfanteo propozycji... wystąpienia z klubu.

Zamiar rządu.

Warszawa, 12. 11. Dzisiejszy „Robotnik“ notuje wiadomość, że w rządzie istnieje zamiar usunąć pana Korfanteo ze wszystkich rządowych przedsiębiorstw przemysłowych na G. Śląsku.

W prasie dzisiejszej pojawiły się artykuły, stwierdzające, że p. Korfanty, który z ramienia rządu wydelegowany był w charakterze prezesa rady nadzorczej do Banque de Silesie, zaciągnął w tym banku bezstatutowo wymaganą zgodę rady nadzorczej poważne pożyczki, między innymi na „Polsprit“ 349 000 zł., na „Gomospit“ 189 000 zł., na „Polonję“ 194 000 zł., na „Rzeczypospolitą“ 49 000 zł., na „Drukarnię Polską“ w Warszawie 43 000 zł., na osobiste cele 95 000 zł. i 22 000 dolarów.

Akcjonariusze Banque de Silesie dzielą się na dwie grupy, akcjonariuszy polskich i francuskich.

Votum nieufności dla ministra Sokala.

Uchwalila je sejmowa komisja ochrony pracy.

Warszawa, 12. 11. Na sejmowej komisji ochrony pracy rozegrano się dziś ważne wypadki.

Komisja uchwalila przedewszystkiem votum nieufności pod adresem ministra pracy Sokala, co z uwagi na szczególny stosunek, jaki zachodzi między P. P. S. a p. Sokalem i ewentualną dymisją tego ministra, wywołało pierwotnie duże wrażenie.

Uchwalona rezolucja pos. ks. Styczyńskiego (Ch. D.): brzmi następująco:

„Komisja ochrony pracy uważa, że odpowiedzialny kierownik ministerstwa pracy nie zasługuje na zaufanie.

Za wnioskiem oświadczyli się posłowie ZLN., Ch. N. i Ch. D. Natomiast Piast i Wyzwolenie wstrzymały się od głosowania.

P. P. S. nie wyciągnie konsekwencji z obalenia min. Sokala.

Warszawa, 12. 11. W uzupełnieniu sprawozdania

o posiedzeniu komisji pracy zauważyć należy, że pierwsze przykre wrażenie, jakie odniesiono w klubie PPS. z powodu uchwały tej komisji, uległo rychło refleksji politycznej.

Przypomniano sobie, że min. Sokal już dawniej wyraził chęć ustąpienia i uznano, że zmiana na stanowisku ministra pracy nie dotyka zasadniczo klubu PPS.

Jako następcę wymieniają obecnego wiceministra pracy Jankowskiego oraz posła Wójcickiego (Ch. D.).

Minister ochrony pracy p. Sokal, bawiący obecnie w Rzymie, nadesłał stamtąd do rządu pismo, w którym prosi p. prezesa rady ministrów o zwolnienie go z obowiązków ministra pracy.

W kołach politycznych panuje przekonanie, iż prośba p. Sokala o dymisję będzie w tych dniach przychylnie załatwiona.

Okradanie pracowników kolejowych.

Skandaliczne oszustwa przy wypłacie pracowników warsztatowych w Stanisławowie.

W sierpniu b. r. ujawniły władze kolejowe w tujejszych warsztatach szereg kradzieży, popełnianych przez urzędników kolejowych, zajętych przy wypłacie poborów pracownikom warsztatowym, w następstwie czego zawieszono w urzędowaniu naczelnika rachuby Graffa, adjunktów Kamińskiego, Ornatowskiego, Zajączkowskiego, Pollaka, Daniela, Orłowskiego i Łukasiewicza.

Kradzieży dokonywano w ten sposób, że z poborów każdego pracownika przywłaszczali sobie płatnicy po 10—20 zł; w ten sposób okradano pracowników łącznie na tysiące złotych co miesiąca. Proceder ten uprawiano bezkarnie od szeregu miesięcy, a może i lat.

Przypadek zdarzył, że jeden z pokrzywdzonych pracowników, obliczywszy, że powinien otrzymać pobory o 20 zł. wyższe, udał się z reklamacją do naczelnika Graffa. Ten zamiast stwierdzić, czy reklamacja jest słuszna, wypłacił reklamantowi z własnych pieniędzy 20 zł. Kiedy pracownik ów powiadomił o fakcie powyższym kolegów, zjawilo się więcej pracowników u naczelnika Graffa z pretensjami, którym znowu naczelnik bez przeprowadzenia jakichkolwiek dochodzeń

wyrównał pretensje „z własnej kieszeni“.

Tego rodzaju familijne załatwienie reklamacji wydało się pracownikom rażąco podejrzanym, przeto też w sprawie tych niedoborów zwrócono się do dyrekcji kolejowej, która przeprowadziła dochodzenia wykryła zorganizowanie kradzieży. Sprawę tych nadużyć oddano sądowi. W kilka dni potem prokuratorja wydała polecenie aresztowania i osadzenia w więzieniu śledczym sześciu urzędników, a to Zajączkowskiego, Ornatowskiego, Pollaka, Daniela, Łukasiewicza i Orłowskiego.

Onegdaj odbyła się rozprawa przeciwko oskarżonym przed tujejszym sądem karnym, na której zasądzono Daniela, Łukasiewicza i Orłowskiego na karę 6-cio miesięcznego więzienia, zaś Zajączkowskiego, Ornatowskiego i Pollaka jako pracowników etatowych na karę ośmiomiesięcznego więzienia.

Przeciwko naczelnikowi Graffowi i Kamińskiemu, których nie obejmował akt oskarżenia, wytoczyły władze kolejowe dochodzenie dyscyplinarne, zawieszając ich nadal w urzędowaniu.

(Nam się zdaje, że kary te są zbyt łagodne. Red.)

Ciężka choroba Ks. Kardynała Prymasa.

O stanie zdrowia Najprzewielebniejszego Księza Arcypasterza Kardynała Dalbora nie możemy niestety, tak czytamy w „Przewodniku Katolickim“, donieść czytelnikom pocieszających wiadomości. Choroba budzi poważny niepokój.

Ojciec święty powiadomiony o ciężkiej niedomaganii X. Kardynała, nadesłał dnia 7 listopada następujący telegram:

„Ojciec św. przesyła ze serca Jego Eminencji Kardynałowi Dalborowi Apostolskie Błogosławieństwo oraz życzenia rychłego wyzdrowienia. Proszę o wiadomość, jakie jest zdrowie Kardynała“.

Ostatnia narada lekarska w sprawie chorego X. Arcypasterza odbyła się w poniedziałek, 2. listopada, w Pałacu Arcybiskupim. Wzięto w niej udział czterech lekarzy, a mianowicie: pp. prof. Jezierski, prof. Dr. Gantkowski, Dr. Wilczewski i Dr. Tuszewski, który głównie opiekuje się Eminencją. Po ponownym zbadaniu chorego Ks. Kardynała orzekli, że stan zdrowia Eminencji jest poważny i wymaga dłuższego leczenia. Wobec stanu choroby zaleca się spokój jak największy i zaniechanie czynności urzędowych oraz przyjmowanie interesentów. Cierpienie polega na chorobie serca i naczyń krwionośnych.

Wobec tak poważnych wiadomości upraszamy Czytelników o gorące modlitwy za chorego Arcypasterza.

Uroczystość polsko-katolicka w Gdańsku.

Gdańsk, 12. 11. W dniu 15-go listopada br. odbędzie się w Gdańsku wielka uroczystość katolików — Polaków pod protektoratem ks. biskupa O'Ruhrkego pod hasłem pielęgnowania katolicyzmu wśród Polaków w Gdańsku. Łącznie z tą uroczystością założona będzie „Liga Katolicka“ w Gdańsku. Na uroczystość zaproszeni zostali wszyscy Polacy — katolicy, zamieszkalni w Gdańsku. Program uroczystości przewiduje solenne nabożeństwo w kościele polskim we Wrzeszczu

o godz. 10.30 rano, odprawione przez ks. biskupa O'Ruhrkego. Kazanie wygłosi ks. prałat Kłos. Po południu odbędzie się uroczysty obchód, na którym ks. kan. Prądzyński wygłosi odczyt, p. t. „Katolicyzm ostoja narodu“, dr. Gantkowski — na temat stosunku kultury katolickiej do kultury polskiej, prof. Augustyński z gimn. polskiego w Gdańsku na temat „Wpływy katolicyzmu na jednostkę i zbiorowe życie“.

Znowu ciężkie wykroczenia faszystów w Tryeście.

Zurych, 10. 11. Wedle wiadomości nadeszłych z Rzymu, z okazji manifestacji, jakie miały miejsce 5-go listopada z powodu ocalenia Mussoliniego, przyszło do ciężkich wykroczeń w Tryeście.

Między innymi także został zaatakowany i konsul austriacki, ponieważ z konsulatu tego nie wywieziono flagi z powodu ocalenia Mussoliniego.

Faszyści pod wodzą syna faszystowskiego sekretarza prowincjonalnego Lupetiniego, wtargnęli do willi

adwokata Ara, którą splądrowali, przyczem zrabowali także kilka tysięcy lirów i kosztowności.

Ara był dawniej wolnomularzem, w ostatnich jednak czasach sympatyzował z faszystami. Tak samo zdemolowano urządzenie domu radcy miejskiego w Tryeście Zamariasa. Faszyści wtargnęli do jego domu i w oczach córki, którą śpiącą wyrzucili z łóżka, zniszczyli całe urządzenie domowe.

Zwrot w polityce Ameryki wobec Rosji.

Londyn. „United Press“ donosi, że w polityce amerykańskiej nastąpił zasadniczy zwrot wobec Rosji. Sowiecka komisja techniczna otrzymała pozwolenie wjazdu do St. Zjednoczonych celem poczynienia zamówień na towary amerykańskie. Studenci sowieccy mają być dopuszczeni do nauki na uniwersytetach amerykańskich. Amerykańskie koła finansowe rozważają możliwość udzielenia Sowiecom długoterminowych kredytów na zakupy.

Waszyngton, 11. 11. „United Press“ zaznacza, że zmiana polityki amerykańskiej wobec Rosji ujawnia się coraz dobitniej. Rosja stara się o uzyskanie długo-

terminowych kredytów w Ameryce, które mają służyć na finansowanie wielkich zakupów, poczynionych w Stanach Zjednoczonych. Tutejsze koła finansowe są przekonane o postępującym uzdrowieniu stosunków w Rosji. Obawa przed rozszerzeniem się ruchu komunistycznego w Stanach Zjednoczonych słabnie. Zwrot polityki amerykańskiej uwidacznia się w zezwoleniu licznym komisjom rosyjskim dokonywania zakupów w Stanach Zjednoczonych. Koła urzędowe rozważają również sprawę dopuszczenia studentów rosyjskich do uniwersytetów amerykańskich.

Wiadomości z kraju i z miasta.

Nowomiasto, dnia 16 listopada 1925 r

Kalendarzyk. 16 listopada, Poniedziałek, Edmunda b. w. 17 listopada, Wtorek, Bl. Salomei p. patr. Wschód słońca g. 7 — 27 m. Zach. słońca g. 4 — 3 m. Wschód księżycy g. 8 — 26 m. Zach. księżycy g. 5 — 15 m.

Pokwitowanie.

Panu adwokat. notar. Lenikowi za zrezygnowanie ze swej należytości za powzwanie ochronki na rzecz Towarzystwa św. Wincentego à Paulo w Nowemmieście, także malarzowi p. Wysockiemu, za bezpłatne dostarczenie dekoracyjnego pieca na przedstawienie „Bazaru“, p. N. N. 5 — zł, zamiast kwiatów imieniowych składamy serdeczne podziękowanie.

Przewodnicząca, Kyclerowa.

Święto strzeleckie.

Radomno. W ubiegłym miesiącu dnia 17. urządziło tutejsze towarzystwo Powstańców i Wojaków pierwsze ostre strzelanie na swej prowizorycznie urządzonej strzelnicy w lasku obok dworca. Zawody zorganizował komendant p. Nawrot, który programowo i energicznie je przeprowadził. Przy dźwiękach orkiestry „Jeszcze Polska nie zginęła“ wymierzył celnie pierwszy strzał na cześć Rzeczypospolitej prezes p. Stokowski, który szczególnie w tym dniu okazał się gorliwą pracą. Naogół strzelano bardzo dobrze. I młodzież wojska wypełniła swe warunki. Pierwszym strzelcem został starszy strażnik celny p. Zieliński. Na placu przegrywała orkiestra tegoż towarzystwa. Po ukończeniu nastąpił odmarsz z orkiestrą do sali p. Dąbrowskiego, gdzie w doniosłych słowach przemówił nauczyciel p. Szramka. Echem odbiła się rota, „Nie rzucim ziemi“ na przeciwległą stronę. Zaznaczyć należy, że stawili się wszyscy, robotnik i inteligent, oprócz zamożniejszych rolników, którzy „nie mieli czasu“ ofiarować pół godzinki, aby swój obowiązek spełnić. Smutnie! Jeden z uczestników.

Zatargi właścicieli domów z lokatorami.

Na tle stosunków mieszkaniowych przychodzi coraz częściej do zająć między właścicielami domów a lokatorami. W Toruniu w ostatnich dniach zdarzyło się kilka bójek z powodu zatargu na tle mieszkaniowym. W Gaiwkwowie pod Toruniem pewien właściciel domu, chcąc zmusić lokatora do opuszczenia domu, zerwał mu w nocy dach nad głową i zdemontował schody. Lokator nie wiedząc, że schody zostały usunięte, wyszedł w nocy i spadł z wysokości pierwszego piętra, doznając ciężkich obrażeń.

Pożar wiatraka.

Świekatowo, pow. świecki. Podczas ostatniego wichru spalił się wieczorem doszczętnie wiatrak p. Malickiego. Wicher zaczął z szaloną szybkością obracać śmigła wiatraka, które powodowały tarcie kamieni młyńskich. Ponieważ nie było zboża do mielenia, kamienie wobec szybkiego tarcia tak się rozpalily, że spowodowały pożar, który w oka mgnienia objął cały wiatrak i zrównał go z ziemią. Następnie ogień przeniósł się na zabudowania p. Neumana, które położone są niedaleko wiatraka. Spłonął chlew i stodoła doszczętnie z całym zbiorem oraz maszynami. Dom mieszkalny oraz żywy inwentarz zdołano uratować.

Aresztowanie przemytnika.

Tczew. Z ub. soboty na niedzielę, posterunkowy, spozstrzegł dwóch znanych przemytników bez paczek idąc za nimi do ul. Wierzbowej, zauważył ukrywającego się człowieka i podążył za nim. Nieznany wszedł na jakieś podwórce i ukrył się za chlewem. Posterunkowy schwycił go i skonfiskował mu 5.900 papierosów w paczkach, 2 kilogramy tytoniu i 50 cygar, które miał przy sobie. Przemytnika osadzono w areszcie.

Osobliwy połów.

Straszyno. Dzierżawca jeziora wyłowil niedawno niezwykle wielkiego szczupaka, wagi 32 funtów o długości 1 i pół metra. Okaz ten bezwątpienia dostał się z Raduni do jeziora przy wysokim poziomie wody, a później wobec obniżenia się poziomu wody, i przeszkody, jaką stanowią stawidla, nie mógł się wydostać i wpadł w sidła wraz z innymi rybami. Przy wydobywaniu go z sieci, okazał niezwykle siłę, rzucając się na wszystkie strony. Rybak był bardzo zadowolony z tego połowu, bo wyłowil rabusia, który pożerał mnóstwo ryb w jeziorze.

Sprytny oszust.

Inowrocław. W mieście i okolicy grasowa i wyludzał większe sumy pieniędzy jakiś sprytny oszust. O nim doniesiono do poznańskich władz bezpieczeństwa. Osobnik ten przedstawiał się jako zastępca spółki akcyjnej Majera w Krakowie, która rzekomo miała być księgarnią instytucji Szuk Pięknych. Oszust ofiarowywał wszędzie rozmaite książki, a przedewszystkiem maszynę do pisania systemu Forda, której rysunki i opisy pokazywał klientom, a której cena była tak nieprawdopodobnie niska, bo wynosiła 89 złotych, płatnych w czterech ratach, że znalazło się dosyć osób, które takie maszyny zamówily i wpłaciły zaliczki. Po pewnym czasie okazało się, że firma Majer w Krakowie wogóle nie istnieje i że wszystkie opowiadania owego oszusta byly jego wymysłem.

Zaczadzenie w cukrowni.

Pakość pow. inowrocławski. W nocy przed dwoma tygodniami zaszedł w cukrowni w Pakości bardzo smutny wypadek. O 3 robotnicy obsługujący piec wapienny, korzystając z wolnego czasu, weszli na piec do góry, ażeby przepaść się, co jest nie dozwolone i przez zarząd cukrowni surowo zakazane. Po krótkim czasie gazy, uchodzące z pieca, tak odurzyły śpiących, że ci nie mogli przyjść do przytomności, a gdy ich nieco później znaleziono, wszystkie środki ratunkowe były niestety bezskuteczne. Dwóch z nich już było bez życia, a trzeciego odwieziono do szpitala do Inowrocławia, gdzie przywrócono go do życia.

Tegoreczny Sejmik Zw. Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych.

Tegoreczny Sejmik Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu odbędzie się dnia 9-go i 10-go grudnia br. w Poznaniu w Auli Uniwersytetu przy ul. Wjazdowej. Na porządku obrad znajdują się kwestje aktualne, dotyczące spółdzielczości w związku z obecnym naszym położeniem gospodarczym; szczegółowy porządek obrad ukaze się później!

Związek Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych.

T. z.

Dr. Calkosiński, Kusztelan.

Młodociany morderca.

Poznań. Widownią krwawych zapasów na noże była przed kilkoma dniami ul. Strumykowa w Poznaniu. Oto z przyczyn bliżej nie wyświetlonych powstała tam gwałtowna kłótnia między 31 lat liczącym Antonim Łuczakiem, palaczem z zawodu, a 18 letnim Banasiem, tokarzem. W czasie kłótni Banas dobył noża i kilku pchnięciami zranił Łuczaka tak niebezpiecznie, iż ten wkrótce zmarł. Zabójcę aresztowano. Tragicznie zmarły osierocił żonę i czworo dzieci.

Okradzenie plebanji.

Kraków. W nocy z 9 na 10 bm. nieznanymi sprawcy włamali się przez okno na plebanję w Zakrzewku i skradli większą ilość wina, sera, masła i innych cennych rzeczy, ogólnej wartości 500 zł. Równocześnie na szkodę gospodyni księdza Magdaleny Maciak złodzieje skradli garderobę wartości 200 zł.

Gwałtowna bójka komunisty z posterunkowym.

Kraków. W związku z aresztowaniem komunistów w Krakowie w dniu 7. i 8. bm. o czym donosiliśmy obszernie, zaszedł w dniu 9. bm. charakterystyczny wypadek. W czasie odprowadzania z ekspozytury Pol. Państw. aresztowanej komunistki Spatzner do aresztów policyjnych, przystąpił do niej brat jej, również komunistą, który usiłował porozumieć się z nią w zargonii, następnie zaś okrzykami i obelgami, pod adresem posterunkowego, starał się wywołać zbiegowisko, mając zamiar w ten sposób umożliwić ucieczkę aresztowanej siostrze. Przytrzymany przez zaalarmowanego posterunkowego, usiłował zbiec, następnie rzucił się na posterunkowego, bijąc i kopiąc go. Wywołało to zbiegowisko, z czego znów chciała skorzystać komunistka i również zaatakowała eskortującego ją posterunkowego. Spatznera także odstawiono do aresztu pod zarzutem zbrodni gwałtu publicznego.

Nowiny Naukowe.

Nr. 4-ty „Nowin Naukowych“ zawiera wywiady z prof. Brzeskiego, ks. prof. Jehliczki, prof. Lalewicza, rektora Ludkiewicza i studentów w sprawie literatury naukowej na wyższych uczelniach. Nadto artykuły dr. B. Suchodolskiego — Krytyka podstaw kultury — Wrońskiego, prof. R. Dybowskiego — Amerykańska historia arjanizmu polskiego T. Manteuffla — Zainteresowania regionalne włoskiej nauki historycznej, J. Starzyńskiego — Polski Instytut Teatralny, Listy do redakcji i liczne recenzje.

Cena 50 gr. Prenumerata półroczna 2,50, roczna 5 zł. Konto w P. K. O. 10515, Red. i Adm, Warszawa, Marszałkowska 63—12.

Rozmaitości.

Kłótnia przyczyną śmierci.

Kilonja, 9. 11. Od dłuższego czasu mieszkał tu niejaki Wilhelm Joehnk, pochodzący z Gaarden, odnajmując pokój u p. Brandes. Zrazu pomiędzy sublokatorem, a gospodynią nie było żadnych zatargów, wszakże w ostatnich tygodniach zachodziły coraz częstsze kłótnie i nader ostre wymiany zdań, wywołując zaniepokojenie wśród sąsiadów.

Wreszcie p. Brandes wypowiedziała mieszkanie awanturniczemu gościowi. To dała znów powód do kłótni, w wyniku której Joehnk niezmiernie oburzony, dobył rewolweru i dał kilka strzałów, kładąc trupem na miejscu gospodynię, jej pięcioletnią córeczkę, 13-letniego syna, a drugiego, liczącego 22 lata — raniąc ciężko. Spoprzeżony krwawo dzieło zniszczenia — Joehnk po chwili wahania, kilkoma kulami pozbawił siebie życie.

Sledztwo nie zdołało dotychczas ustalić, czy istniały jakieś głębsze motywy tragicznego zatargu, czy był on wynikiem chwilowego wzburzenia.

Grabski a sprawy urzędnicze.

Prezes Rady Ministrów p. Władysław Grabski w obecności p. wiceministra Studzińskiego przyjął delegację Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych.

Delegacja zakomunikowała p. premierowi, że wśród urzędników jest duże zaniepokojenie z powodu opinii popularnej, zwłaszcza w kołach parlamentarnych, idącej w kierunku nieogłędnej redukcji budżetu.

Następnie delegacja przedstawia ujemne skutki dalszego trwania niedostatecznego uposażenia urzędników i konieczność jak najszybszej normalizacji i równowagi uposażeń, o ile tylko pozwolą nato warunki gospodarczo-finansowe państwa.

W obecnym położeniu delegacja uważa za potrzebną pomoc urzędnikom przez kredyt dla należycie funkcjonujących kooperatyw urzędniczych (Lublin, Poznań itd.) i pomoc bezpośrednią przez możliwość użytkowania remuneryjnych i zaoszczędzonych według norm ogólnych jednolitych dla wszystkich działów zarządu państwowego, wszystkich województw i wszystkich instancji.

Delegacja uznała również za wskazane ujednostajnienie stawek dodatku mieszkaniowego między różnymi częściami kraju i różnymi stopniami służbowymi

oraz zarządzenie ściągania od urzędników państwowego podatku od lokali tak samo jak podatek dochodowy tj. automatycznie przy wypłacie pensji w ciągu kilku miesięcy.

Wkońcu delegacja wyraziła przekonanie, że stabilizacja urzędników mianowanych na stałe i posiadających odpowiednie zdolności służbowe będzie przeprowadzona ostatecznie i całkowicie do końca bieżącego roku.

P. prezes Rady Ministrów na przedstawione opinie i postulaty oświadczył, że nie uważa za możliwe w obecnym położeniu rewizję ustawy uposażeniowej, nie dopuści natomiast do pokrzywdzenia urzędników oraz poprze szczegółowe postulaty przedstawione przez delegację w związku z ogólnym położeniem urzędników.

P. wiceminister Wł. Studziński oświadczył, że stabilizację przeprowadzi się w tempie możliwie szybkim tak, aby ją skończyć zasadniczo w ciągu bieżącego roku. Opracowanie szczegółów co do planu zakończenia stabilizacji powierzono specjalnej komisji wyłonionej przez Radę Ministrów pod przewodnictwem p. ministra spraw wewnętrznych Wł. Raczkiewicza. Komisja ta ma w najbliższych dniach przedstawić swoje wnioski Radzie Ministrów.

Cudownie uleczony.

W Nowym Jorku zachorował na szczykościsk w czerwcu 17-letni chłopczyk Edward Gelle i przewieziony został do szpitala. Lekarze po zbadaniu go orzekli, że nie będzie długo żył. Pobożni rodzice, zwrócili się z prośbą do Boga, w tym celu zaniesiono chorego do kościoła śś. Aniołów i położono przed ołtarzem Matki Boskiej, gdzie odprawiono nad nim modły. Po niejakiem czasie choroba zupełnie zginęła, a chłopiec czuje się obecnie zdrowy jak ryba.

Z chłopca stajennego szachem.

Parlament perski w Teheranie proklamował przed kilku dniami detronizację szacha Ahmeda i całej dynastji Kadzarów, a powołał na tron perski — prezydenta ministrów, sprawującego od kilku lat dyktatorską władzę Riza Khana, który ujął w swe ręce śmiało i energicznie rządy Persji.

Nowy szach perski, który został uznany zarówno przez Anglię, jak przez Sowiety, Rira Khan, syn chłopca zaczął podobno swą karierę przed dwudziestu laty jako chłopiec stajenny w dywizji kozackiej, zorganizowanej w Persji, zdobył niebawem szereg oficerską, w roku 1917 był już komendantem pułku, oczyścił armię z wpływów rosyjskich, zorganizował ją jako minister wojny, w roku 1922 otrzymał tytuł marszałka polnego, a w roku 1923 sięgnął po urząd premiera i ją sprawował dyktaturę.

Jako dyktator, przystąpił do europeizacji państwa, scentralizował je, podzielił na województwa, zniósł władzę dziedziczną rodów feudalnych — i przeprowadził emancypację Persji z pod wpływów angielskich i rosyjskich.

W r. 1907 Anglja i Rosja, jak wiadomo podzieliły Persję faktycznie między siebie tworząc dwie „sfery wpływów“. W czasie wojny światowej Persja ogłosiła swą neutralność, co jednakowoż nie przeszkodziło Anglii używać portów perskich jako swoich podstaw operacyjnych.

Szach Ahmed Kadzar siódmy z rządu władca z dynastji Kadzarów, wstąpił na tron 1909 jako nieletni chłopiec — i był bezsilną marionetką w ręku dyktatorów państwowych, niepopularną wielce wśród ludu. Konstytucja perska z r. 1907 utrzymała wprawdzie dziedziczość monarchji, ale władze szacha bardzo ograniczyła. W roku 1923 młody, lekkomyślny szach wyjechał, niby w celu poratowania zdrowia, do Europy na dłuższy pobyt, ale faktycznie wyjazd ten równał się wygnaniu. Po dłuższym pobycie na Riwierze, gdzie wesoło się bawił, młodociany „król“ ostatecznie zamieszkał w Paryżu, nie okazując wcale chęci do powrotu, który mógł dlań okazać się wielce niebezpiecznym — i w Paryżu doszła go też wieść o dokonanej detronizacji.

Po wyjeździe szacha, Riza Khan kilkakrotnie próbował zamachu stanu, myśląc pierwotnie o republice. Ale spotkał się z oporem wpływowego duchowieństwa, które opierając się na koranie, oświadczyło się za utrzymaniem monarchji. Ostatecznie przyszło do porozumienia między duchowieństwem a Rizą Khanem, w wyniku czego parlament perski obwołał dyktatora nowym szachem perskim.

Riza Khan stał się teraz twórcą nowej dynastji.

Przewrót w Persji jest objawem politycznego i narodowego odrodzenia i wyrazem emancypacji z pod wpływów europejskich.

Jeśli nowemu władcy uda się należycie zreorganizować i zmodernizować państwo, stanie się ono bardzo ważnym czynnikiem politycznym na Wschodzie, ze względu na swe położenie między Turcją a Indjami. W Teheranie krzyżować się będą wpływy imperjalizmów: angielskiego i rosyjskiego.

W którą stronę zwróci się nowy władca perski? Czy wejdzie na drogę kooperacji z Turcją i Rosją — przeciwko Anglii i Europie?

Na razie niema odpowiedzi na to pytanie. Nowy szach utrzymuje poprawne stosunki z Anglią, a tłumy próby krzewienia bolszewizmu. Zarówno Moskwa jak Londyn, przyjęły do wiadomości przewrót dokonany w Persji bez protestu.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Sejm odrzucił wniosek o swe rozwiązanie.

Warszawa, 13. 11. Na piątkowym posiedzeniu Sejmu poddano pod głosowanie wniosek „Wyzwolenia“ o rozwiązanie Sejmu. Wniosek uzasadniał p. Bagiński, przeciw wnioskowi przemawiał p. Kozłowski (Z. L. N.). Wniosek upadł; przeciw niemu głosowało 204 posłów, za wnioskiem 126 posłów.

Sprawa ratyfikowania traktatu locarneńskiego.

Warszawa, 12. 11. Do Warszawy nadeszła wiadomość z Berlina, że Niemcy ratyfikować mają traktat locarneński w dniu 22 bm. Wszystkie zaś inne państwa muszą zatwierdzić tę sprawę do 1 grudnia rb.

Znowu jeden zbrodniarz ulaskawiony.

Warszawa, 12. 11. Skazanego wczoraj na śmierć przez Sąd doraźny 19-letniego bandytę i świętokradcę Zygmunta Sztaszkiwicza, ulaskawił Pan Prezydent Rzplitej. Decyzję Pana Prezydenta zakomunikowano skazanemu w Cytadeli w celi dla skazanych, o 12 w nocy. Na wieść o ulaskawieniu Sztaszkiwicz krzyknął: „Wiwat, a więc będę żył!“

Ks. Hlond biskupem djecezji śląskiej.

Paryż, 12. 11. Agencja „Havasa“ donosi z Rzymu Administrator apostolski G. Śląska ks. Hlond został mianowany biskupem nowej djecezji katolickiej z siedzibą w Katowicach. Mianowanie to pozostaje w związku z konkordatem, zawartym pomiędzy Polską a Watykanem oraz nowym rozgraniczeniem djecezji.

Wycieczka parlamentarzystów polskich w Rumunji.

Bukareszt, 12. 11. Wycieczka parlamentarzystów polskich przybyła dn. 11 bm. na granicę rumuńską, gdzie powitali ją wiceprzewodniczący senatu Duncka i wiceprzewodniczący izby deputowanych Stefan Joan, 4 członków parlamentu, delegacja poselstwa polskiego w Bukareszcie i konsulatu w Czerniowcach. W Czerniowcach oczekiwali goście polskich przedstawiciele miejscowych władz cywilnych i wojskowych, delegacja polskiej rady narodowej oraz tłumy publiczności entuzjastycznie witające przybyłych. Dnia 12 bm. o godz. 10 rano wycieczka przybyła do Bukaresztu, powitana na dworcu przez przewodniczącego izby Oriane, wiceprzewodniczącego Ilescu i Prokopię, ministra spraw zagr. Duce, posła Rzplitej Wielowskiego, członków poselstwa oraz przedstawicieli władz. Po południu parlamentarzyści złożyli wieniec na grobie nieznanego żołnierza. Dziś też odbyło się na cześć gości polskich śniadanie, wydane przez przewodniczących obu izb.

Watykan przeciwko Beneszowi.

Rzym. Półurzędowy organ Watykanu „Osservatore Romano“ zamieszcza artykuł, krytykujący w ostrych słowach antyreligijną politykę czesko-słowackiego ministra spraw zagranicznych Benesza. Dziennik zarzuca Beneszowi, iż ten dąży do rozdziału Kościoła od państwa i zamierza pozbawić Kościół katolicki mienia. Ta antyreligijna polityka rządu czeskiego spotyka się z oburzeniem przeważnej części ludności czeskiej i słowackiej.

Przedłużenie Miłościwego Lata.

Z Rzymu donoszą, iż natychmiast po zamknięciu Świętych Drzwi w grudniu bieżącego roku, papież ogłosi bullę, w której oznajmi o przedłużeniu Miłościwego Lata na 6 miesięcy.

Przełomowe chwile we Francji.

Paryż, 12. 11. Pozycja Painlewego i nowego rządu jest w dalszym ciągu zagrożona, gdyż z jednej strony atakują finansowy projekt rządowy — socjaliści, z drugiej strony — karlet lewicy. Nawet, gdyby Painlevé doszedł z obydwojma obozami do porozumienia, plan jego może być odrzucony w Senacie.

Niespodziewany zwrot w procesie Steigera.

Świadek Loedlowa twierdzi stanowczo, iż bombę rzucił Steiger.

Lwów, 11. 11. Rozprawa dzisiejsza przyniosła naprawdę sensacyjne zeznania świadka Wiktorji Loedlowej, urodzonej we Lwowie, lat 53, religii rzymskokatolickiej, żony emerytowanego maszynisty kolejowego, obywatelki polski. Loedlowa przybyła na rozprawę, wezwana za pośrednictwem konsulatu polskiego z Wiednia, gdzie przebywa stale od roku 1914. Zeznaje ona, że we wrześniu z. r. bawiła dwa dni u krewnych we Lwowie. Dnia 5-go września stanęła już o godz. 1:30 u wylotu ul. Kopernika i Legionów, chcąc widzieć przejazd Prezydenta. Na tem miejscu czekała godzinę. W tym czasie gromadziła się w jej pobliżu publiczność. Tuż obok niej stanął w pewnej chwili mężczyzna łuczasty, średnio wysoki, w jasnym płaszczu gumowym, w okularach w oprawie rogowej. Trzymał on rękę poza klapę płaszcza.

W momencie, kiedy nadjechał wóz Prezydenta, Loedlowa posłyszała szelest papieru i spostrzegła, jak mężczyzna obok niej stojący, wyjmując przedmiot walcowaty, długości około 20 cm., owinięty w papier gazetowy i przewiązany na krzyż sznurkiem. Ujrzała szut ręki i lot owego przedmiotu na wysokości człowieka ponad jezdnią. Sądziła w pierwszej chwili, że to jakaś rakietka, rzucona na powitanie Prezydenta. Przedmiot padł tuż około powozu Prezydenta z prawej strony powozu.

Przewodniczący: Czy ów człowiek, który rzucił bombę, to był oskarżony?

Św. Loedlowa: Był ubrany w jasny płaszcz, w miękki kapelusz i miał takie same okulary.

Przew.: A wygląd jego twarzy?

Św. Loedlowa: To jest ten sam człowiek. Ta sama twarz i wzrost.

Oświadczenie powyższe sprawia olbrzymie wrażenie. Przewodniczący daje polecenie Steigerowi, aby ubrał się w płaszcz i kapelusz, a następnie zapytuje powtórnie świadka, czy poznał oskarżonego. Świadek oświadcza, że kolor płaszcza ten sam, kapelusz jest miękki, ale świadek nie przypomina sobie, czy to ten sam. Wzrost ten sam.

Przew.: W jaki sposób trzymał rękę za klapę przed rzutem bomby.

Św. Loedlowa: Wstaje, rozpina klapę płaszcza w Steigera i wskazuje dokładnie w jaki sposób trzymał rękę. Następnie zeznaje dalej, że oskarżony po rzuceniu chwili stał bezradny, poczem rzucił się do ucieczki, a za nim natychmiast jakaś kobieta. Oboje wpadli do sieni najbliższej kamienicy. Równocześnie zaczęli inni ludzie uciekać, a wtedy Loedlowa wraz z bratem poszli ich śladem i wbiegli do sieni domu przy ulicy Legionów 1. Tu po raz drugi spostrzegła oskarżonego, w momencie, gdy ta sama pani, która za nim pędziła, trzymała go już za lewe ramię, mówiąc: „To ten, to ten”. Schwyłany tłómaczył się, że jest urzędnikiem. U wejścia bramy znajdował się policjant na koniu. W sieni było kilka osób. Zeznania kończy świadek następująco: „Ja tylko mówiłam: to ten, proszę go aresztować. Kiedy Steiger legitymował się, powiedziałam: „Czy ma legitymację, czy nie ma, proszę go aresztować”.

Następnie opowiada Loedlowa, że Pasternakówna, która trzymała Steigera za lewe ramię, podczas gdy Loedlowa trzymała go za prawe ramię, była bardzo zdenerwowana. Pasternakówny nigdy nie znała i nie zamieniła z nią ani jednego słowa. Pasternakówna była ubrana w kolorowy kapelusz, Steiger był bardzo biały.

Po aresztowaniu Steigera opowiadała Loedlowa o zajściu u siebie w domu we Lwowie, a wyjechawszy do Wiednia — bratu w Krakowie. Ponieważ była zainteresowana faktem, prosiła brata przed wyjazdem do Wiednia, aby przysłał jej wycinki z gazet odnoszące się do wypadku. Dzięki temu, że otrzymywała wycinki „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“, była poinformowana o późniejszym rozwoju wypadków. O tem, że widziała sprawcę rozmawiała również ze znajomymi w Wiedniu. Zawsze zdawała sobie sprawę z tego, że jest ważnym świadkiem, ale sądziła, że nie będzie potrzebowała zeznawać, bo wypadek zdarzył się w miejscu publicznym i świadków powinno być więcej. Kiedy dowiedziała się, że sprawa chroma, gdyż tylko jeden świadek, t. j. Pasternakówna zgłosiła się, poszła do poselstwa polskiego w Wiedniu w kwietniu, albo w maju 1925 roku i tam oświadczyła, że zna sprawcę zamachu. Chciała to uczynić znacznie wcześniej, bo jeszcze w zimie, ale była chora. Uważała, że jako Polka ma obowiązek moralny zawiadomić władze o tem co widziała.

Zeznania Loedlowej, odnoszące się do przyjęcia jej w poselstwie polskim w Wiedniu są niesłychanie obciążające personel tamtejszego poselstwa. Okazuje się z nich, że w poselstwie wiedeńskim panuje nieprawdopodobny bałagan i lekceważenie obowiązków służbowych.

Loedlowa zgłosiła się najpierw u byłego pułkownika austriackiego, funkcjonariusza poselstwa Piszka. Ten wysłuchawszy zeznania Loedlowej, oświadczył, że sprawa do niego nie należy i odesłał ją do innego urzędnika. Następnie skierowano ją do p. Bergera, z nim nie mogła jednak skomunikować się, natomiast mówiła z jakimś innym urzędnikiem, który znowu wysłuchawszy ją poszedł do drugiego pokoju, zdaje się do zastępcy posła i wróciwszy po jakimś czasie oświadczył jej, nie spisując zeznań, że powinna zgłosić się innym razem. Po posłaniu jej od jednego urzędnika do drugiego, zniechęcona Loedlowa postanowiła więcej do poselstwa nie chodzić.

W jakiś czas później opowiadała to, co widziała w dniu zamachu przeorowi kościoła polskiego w Wiedniu na Rennwegu oraz ks. Gębarskiemu. Ten porozumiał się z poselstwem i kazał zgłosić się jej u urzędnika Łazarzkiego. Wobec tego poszła do niego w dwa dni później, ale okazało się, że ów urzędnik wyjechał. Wobec tego ks. Gębarski porozumiał się powtórnie z poselstwem i polecił jej zwrócić się do p. Romera, później do p. Swolkiena. Tu spisano z nią zeznania. Było to w październiku 1925 r.

Protokół ówczesnych zeznań jest na ogół zgodny z zeznaniami dzisiejszemi.

Loedlowa zeznaje głosem spokojnym, ważąc każde słowo z intonacją stanowczą, ubrana jest w suknie żałobne, wygląd twarzy inteligentny.

Na skutek jej zeznań zadaje przewodniczący pytanie, czy zdaje sobie sprawę z tego, iż zeznania jej są bardzo ważne i czy nie pomyliła się co do osoby Steigera.

W odpowiedzi na to oświadczyła Loedlowa, że wyklucza pomyłkę co do osoby Steigera i co do rzucenia przez niego bomby.

Zdaje się, że wobec tego stanowczego a wiarogodnego zeznania, wszystkie kręactwa żydowskie na nic się nie przydadzą i że prawda jednak odniesie zwycięstwo. W jak dziwnym świetle przedstawia się zachowanie się urzędników w poselstwie polskim w Wiedniu.

CZYTELNIA LUDOWA w Lubawie

mieszcząca się w Szkole Powszechnej, zaopatrzona w znaczną liczbę nowych wyborowych książek

jest otwarta

we wtorek i piątek, każdego tygodnia od godz. 5-tej do 7-mej wieczorem.

Korzystający z Czytelni opłacają, 0,50 zł. kwartalnie naprzód. Wypożyczać może jedna osoba każdorazowo 1 książkę wzgl. 1 dzieło. Książkę winno się zwrócić Czytelni najpóźniej w 14 dniach od dnia wypożyczenia.

T. C. L. w Lubawie.

Kijora, prezes.

Gielda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 11. 11

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych. Dostawa saraa. Ceny dla handlu burtownego

Notowanie w złotych.

Zyto	14.80 - 15.80
Pszonica	22.70 - 23.70
Jęczmień br.	20.80 - 21.80
Jęczmień na paszę	17.50 - 19.50
Owies	16.00 - 17.00
Mąka tyt. 70 %	24.65 - 25.65
Mąka pszenna 85 %	37.00 - 40.00
Ospa tytnia	9.75 - 10.75
Ospa pszenna	9.75 - 10.75

Uwagi: sposobienie niskowe Zastój na rynku.

Gielda pieniężna.

Warszawa, dnia 13. 11.

Waluty w złotych.

1 dolar amerykański	6.18
1 funt angielski	29.13
100 frank. franc.	25.74
100 frank. belg.	28.53
100 frank. szwajc.	121.15
100 koron czeskich	17.78
100 lir włoskich	26.52

Bloki kasowe

poleca

Księgarnia „Drwęcy“

Nowemiasto-Pomorze

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 21-go listopada 1925 r. o godzinie 10-tej przed południem będę sprzedawał w Kuligach u pana Kazimierza Zero jeden stół kuchenny.

Woźny, wójtostwa Tylice.

Na sprzedaż od zaraz

ziemski majątek

185 mórg, włącznie 20 mórg łąki z torfem, zabudowanie murowane w najlepszym porządku. Jeden budynek dla ordynarji, prócz tego 2 nieuszkodzone budynki. Od miasta 4 kmtr. Inwentarz żywy średni, martwy nadkompletny. Cena 20 000 zł. Zgłoszenia do

Truskowskich, Lubawa

ulica Kupnnera nr. 44.

Od zaraz do sprzedania

małe gospodarstwo

około 24 mórg dobrej ziemi. Zabudowanie murowane bardzo dobre. Od stacji kolejowej 4 kmtr., z kompl. żywym i martwym inwentarzem za niską cenę 5 500 złotych. To dalsze do ugody.

Zgłoszenia do

Truskowskich, Lubawa

ulica Kupnnera nr. 44.

Swój do swego!

Podziękowanie.

Za nadesłanie nam liczyń życzeń w dniu ślubu naszego składamy serdeczne

„Bóg zapłać“

A. Ludwicki z żoną.

W piątek dn. 13 zgubiłem

PORTFEL

z papierami urzędowymi. Znalazca reche oddać za wynagrodzeniem

Aleksander Garstka,

Gryźliny.

Probostwo Samplawa

ma na sprzedaż

30 fur brukwi i buraków, 30 fur koniczyny na paszę, większą ilość zdrowej słomy.

Francuska udziela w Lubawie

lekcyj i konwersacyj języka francuskiego.

Zgł. do filji w „Drwęcy“

Karty do gry

poleca

Księgarnia „Drwęcy“. „DRWECA“ Nowemiasto.

Mam na sprzedaż

3 konie, 1 krowa (jłowica) wóz roboczy, robocze śle. 1 bryczkę, 2 młóckarnie i parokonną i sześciokonną.

Fr. Dmochewicz, Nowemiasto, wybudowanie droga św. Jana.



korzystnie sprzedać jakikolwiek interes, gospodarstwo, rolę lub domostwo niech ogłasza w

„Drwęcy“

Wszelkie

formularze

poleca

„DRWECA“ Nowemiasto.

W sprawie upadłościowej do majątku kupca Celestyna Rosińskiego w Nowemmieście wniósł dłużnik upadły o zastanowienie postępowania upadłościowego. Wniosek oraz zgodne z nim oświadczenie wierzycieli złożono w 5 sekretarjacie Sądu Powiatowego w Nowemmieście.

Nowemiasto, dnia 12. 11. 1025 r.

Sąd Powiatowy.

Baczność! Baczność!

Ładuję w piątek dnia 20-go listopada br. na głównym dworcu w Nowemmieście

gęsi poraz ostatni

pląc ceny najwyższe.

Morenc i Jentkiewicz.

Świat kobiecy

REKORD

na miesiąc listopad jest do nabycia

w księgarni „DRWECY“ w Nowemmieście i filji w Lubawie.